

Z bojaźnią i drżeniem



„A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, życie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego” (1 Ptr 1,17).

Mamy skłonność do wybierania sobie z Biblii słów i prawd, które nam odpowiadają. Prześlizgujemy się szybko po wersetach wypowiadających twarde i gorzkie prawdy, i... puszczamy je w niepamięć. Czasem wolelibyśmy, ażeby tych słów w ogóle nie było w Piśmie Świętym, i postępujemy tak, jakby one nie miały dla nas w ogóle żadnego znaczenia.

Takie postępowanie oznacza jednak odejście od Boga i przyłączenie się do tych, którzy w owym czasie odeszli od Chrystusa Pana uznając, że Jego słowa są zbyt „twarde”, aby można było ich słuchać (Jan 6,60). Uznali oni, że Pan wymaga od człowieka zbyt wiele, że zbyt wiele trudnych zmian musieliby dokonać w swoim życiu.

Ale chcąc pozostać przy Bogu trzeba słuchać nie tylko miłych słów o Bożej miłości do człowieka, ale także twardych i nieprzyjemnie brzmiących słów Bożej groźby dla tych, którzy lekceważą i łamią przykazania Jego świętego Zakonu!

Bóg nie rzuca słów na wiatr. Szczególną zaś wagę przywiązuje do Swoich przykazań, z których pierwsze i drugie zakazują bałwochwalstwa. W drugim przykazaniu Święty Bóg ostrzegł, że rozliczy wszystkich bałwochalców; zapowiedział surową karę dla tych, którzy zakaz ten lekceważą – zaś łaskę i miłosierdzie dla tych, którzy Go miłują i przestrzegają Jego przykazań.

To prawda, że nie zawsze powodzenie lub życiowa porażka jest prostym efektem ludzkiej wierności lub niewierności. Są to

sprawy o wiele bardziej złożone. Nie wolno nigdy zapominać, że wierni Bogu ludzie otrzymają swą nagrodę dopiero w przyszłym Królestwie Chwały, zaś na ziemi, chodząc śladami Zbawiciela, muszą być przygotowani na trudności, niedostatek i cierpienia (Rz 8,14-17; 2 Kor 4,16-18).

Czasem jednak, obserwując życie niektórych ludzi moglibyśmy dojść do wniosku, że można bezkarnie lekceważyć Boga i Jego przykazania. Wielu wydaje się, że Bóg jest pobłażliwym Ojcem, i że w imię Swej miłości przebaczy wszystko nawet najbardziej krnąbrnym i niepoprawnym grzesznikom, mimo że wcale nie pokutują, albo pokutują tylko po to, aby za chwilę znów beztrosko grzeszyć... Zauważył to Psalmista, który napisał:

„Co do mnie – omal nie potknęły się nogi moje, Omal nie pośliznęły się kroki moje, Bo zazdrościłem zuchwałym, Widząc pomyślność bezbożnych. [...] Serce ich jest pełne złych myśli, Szydzą i mówią przewrotnie, Wyniośle przechwalają się grabieżą. Przeciwno niebu podnoszą gęby swoje, A język ich pełza po ziemi.” (Ps 73,2-9)

Jeżeli tacy ludzie sądzą, że ich postępowanie ujdzie im bezkarnie, bardzo się mylą; Bóg wyznaczył granice Swojej miłości i łaski. I kiedy człowiek broi zło i wyrządza krzywdę, gdy obiera sobie obcych bogów, gdy czci stworzenie i to wszystko, co przesłania mu Jedyne – wtedy Stwórca niebios okazuje się dla niego „Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia” (Exodus, 20,5)!

Powinni to przemyśleć zwłaszcza ci, którzy sądzą, że aby zadowolić Boga wystarczy zaledwie powierzchowna pobożność. Niezwykle pouczające słowa zostały zapisane w Psalmie 50,16-23:

„Lecz do bezbożnego rzecze Bóg: Po co wyliczasz ustawy moje I masz w ustach przymierze moje? Wszak nienawidzisz karności I lekceważysz słowa moje Gdy widzisz złodzieja, bratasz się z

nim, A z cudzołożnikami zadajesz się. Ustom pozwalasz mówić źle, A język twój knuje zdradę. Siedzisz i mówisz przeciw bratu swemu, Znieważasz syna matki swojej. Czyniłeś to, a ja milczałem, Mniemałeś, że cię podobny; Karcę cię i stawiam to przed oczy twoje... Pojmijcież to wy, którzy zapominacie Boga, Bym was nie rozdarł, a nie będzie ratunku! Kto ofiaruje dziękczynienie, czci mnie, A temu, kto nienagannie postępuje, Ukażę zbawienie Boże.”

Żaden człowiek na swoich warunkach nie uniknie Bożej sprawiedliwości! Jeśli nienawidzisz Boga i lekceważysz Jego przykazania, to konsekwencje tego będą dalekosiężne. Chyba, że w porę uznasz swój błąd i w szczerzej skrusze wrócisz do Boga. Wtedy On zlituje się nad tobą i twoim potomstwem, i przebaczy ci dla Jezusa Chrystusa.

Biorąc to wszystko pod uwagę baczmy, aby nad nami nigdy nie wypowiedział Pan Jezus Chrystus tych strasznych słów: „Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie!” (Mt 7,23).

www.kchds.pl